

## Musical w Teatrze Dramatycznym

# Wilk śpiewa

TEATR DRAMATYCZNY IM. AL. WĘGIERKI w Działostoku wystawia musical dla dzieci. Widowisko powstaje w koprodukcji polsko-rosyjskiej. WIACZESŁAW ULANOWSKI komponuje muzykę do libretta W. ORŁOWA w taki sposób, jakby wcześniej obiecał mu współpracę sam FRED ASTAIRE. Z podobnym nastawieniem pracuje reżyser ANDRZEJ JAKIMIEC i choreograf JACEK TOMASIK.

• Tymczasem zamiast perfekcjonistów z Hollywood, realizatorzy mają do dyspozycji to, co mają. Zaden z obsadzonego w spektaklu aktorów nie potrafił dobrze wykonać przynajmniej dwu rzeczy jednocześnie — zatańczyć i zaśpiewać. A bez tego nie ma, niestety, prawdziwego musicalu.

Wykonawcy robią co mogą, żeby sprostać wymaganiom, jakie narzuca tego rodzaju widowisko. Ratują się melorecytacją, biorą co dziesiątą nutę, żeby zdążyć za umykającym akompaniamentem. Ulanowski (kompozytor) wyrażnie się znoża — dyktuje szalenie tempo, pisze nuty obliczone na sopran kolarzowski itp. Ta walka ma swoją temperaturę. Trzeba przyznać, że aktorzy biorą wszystkie przeciżkody z dosyć dużym wdzięktem — tak, żeby widz nie miał czasu się zorientować jak im ciężko.

W tej scture można znaleźć z ujmującą naturalnością zagrane role. Na przykład tytułowe Złote Kureczko Jolanty Borowskiej. Publiczność jest autentycznie wzruszona, dopóki kureczko nie zacznie śpiewać. Wokalizy ulubieńca wypadają marnie.

Najbardziej chytre i malownicze zwierzę w bajce — Lisica Danuty Bach, najlepiej radzi sobie z zadaniami stawianymi przez choreografa. To swingujące ciało całkowicie jednak traci rezon, kiedy musi wypowiedzieć się w kolarzówce. Jedynym zwierzęciem w tym towarzystwie, które naprawdę śpiewa jest Wilk (Roman Nieciecki), pozostałe ucharakteryzowane na słynnego „Nu, pogodi...”. Niezaprzeczalnym walorem tego aktora jest mocny głos, słabością — zagrana „po wierzchu” rola. Nieciecki sprawia wrażenie jakby nie do końca

potrafił się wcielić. Zachowuje się jak ktoś kto nosi złe skrojony, wpijający się w ciało frak i myśli tylko o tym, jakby tu się z niego uwolnić... Wrażenie jest tym bardziej przykre, że zwykle ma obok siebie Jolantę Borowską, która gra zaledwie przedzień Kureczko (choć złote) z tą samą gorliwością z jaką aktorki grają pierwowzór damę z dramatu Szekspira.

Bajka Orłowa ma interesującą muzykę, ładny, trochę podreklamowany przez realizatorów temat (żeby było bliżej współczesności) i kilka naprawdę wzruszających scen (co wrażliwsze dzieci pochlupują). Scenografię trudno właściwie zapamiętać, ponieważ jest dokładnie taka, jak w setkach innych klasycznych bajek.

A tak w ogóle to za mało w niej postaci, za mało szaleństwa i niespodzianek, żeby dzieci dały się zczarować. Ot, zwykła, oszczędnościowa bajka.

Olga PACYKOWICZ

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgielki. „ZŁOTE KURCZATKO”. Musical dla dzieci wg libretta W. Orłowa. Muzyka: Wlaczcsław Ulanowski. Tłumaczenie i reżyseria: Andrzej Jakimiec. Choreografia: Jacek Tomasik. Scenografia: Anna Rachel.

Prapremiera polska. Październik 1991.